GAZETA USTROŃSKA

POŻAR W POLANIE

TA DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

NA SZLAKU

Nr 42 (988) **21 października 2010 r.** **2 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Oryginalny taniec uczniów SP-1 podczas otwarcia sali. **Fot. W. Suchta**

TERAZ STADION

Rozmowa z przewodniczącym Rady Miasta Stanisławem Maliną

Miał być piękny koniec kadencji, same sukcesy, a tu wszystko popsuł sklep z dopalaczami.

Jako samorząd oczywiście zareagowaliśmy i to chyba skutecznie. Jednak powtórzę raz jeszcze, że moim zdaniem podejmowanie nieskutecznych uchwał jest błędem. Zachęca uprawiających ten proceder do działania.

A dużo było takich kłopotliwych spraw w mijającej kadencji, gdy mieszkańcy oczekują reakcji samorządu, a często nie ma on właściwych kompetencji?

Generalnie jest to problem z drogami i chodnikami. Dla mieszkańca, czy gościa, rozróżnianie czy dana droga jest miejska, powiatowa, wojewódzka, zakładowa czy osiedlowa nie jest ważne. Gdy droga jest zła, ma pretensję do samorządu. Obecnie współpraca dotycząca dróg układa się ze starostwem bardzo dobrze, remonty są współfinansowane. Większy problem jest z drogami zakładowymi i osiedlowymi, gdy dość trudno wytłumaczyć, że gmina nie ma tytułu prawnego do inwestowania.

(cd. na str.2)

BĘDZIE RĘCZNA

14 października uroczyście otwierano nową halę sportową przy Szkole Podstawowej nr 1. Otwarcie połączono z obchodami Dnia Edukacji Narodowej. Wszystkich witali uczniowie pełniący rolę konferansjerów: Karolina Szlęk i Kamil Kopieczek. Wstęgę przed wejściem do hali przecinali: wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marzena Szczotka, starosta Czesław Gluza, przewodniczący RM Stanisław Malina i burmistrz Ireneusz Szarzec. Modlono sięwspólnie z proboszczami parafii: rzymskokatolickiej ks. Antonim Sapotą i ewangelicko-augsburskiej ks. Piotrem Wowrym. Następnie wszyscy weszli do nowej hali.

Dyrektor SP-1 Bogumiła Czyż-Tomiczek witała władze samorządowe, duchowieństwo oraz przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach: Annę Burczyk, Łukasza Matuszczyka oraz Piotra Ryzę, zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, licznie przybyłych radnych, przełożoną klasztoru Boromeuszek siostrę Maksymilianę, projektantki hali: Lidię Kasprzyk i Ewę Dubiel, przedstawicieli firmy Dombud: wiceprezesa Andrzeja Hadwiczaka, dyrektora Grzegorza Cieślara, kierownika Krzysztofa

(cd. na str.4)

TERAZ STADION

(cd. ze str. 1)

Czasami jednak bywa tak, że są to kompetencje samorządu, a coś się nie udaje.
Na pewno. Przykładem budowa zbiorczej drogi Pod Skarpą. Realizacja powinna być na ukończeniu, ale na przeszkodzie stanęły sprawy własnościowe. Ustawa reguluje kwestię wywłaszczeń, ale tylko w części. Właściciel może dochodzić swoich roszczeń, co do ceny i problem gotowy.
Jakie sprawy były w kadencji najbardziej kłopotliwe?
Generalnie podstawowy problem to środki finansowe. Duże możliwości stworzyło wejście do Unii Europejskiej. Jednak trzeba mieć pieniądze w budżecie, wyłożyć je, a potem oczekiwać na zwrot określonej części. Najwięcej emocji budził rynek. Przybyło mi parę siwych włosów, ale dziś najbardziej cieszy to, że nie którzy przeciwnicy zmieniają zdanie a nawet z nowym rynkiem się utożsamiają. Rynek stał się miejscem często odwiedzanym przez gości i mieszkańców, a taki cel zakładaliśmy.
Jakie będą podstawowe zadania stojące przed radnymi w nadchodzącej kadencji?
Niewątpliwie strategia rozwoju Ustronia na lata 2007-2015 powinna być realizowana. Kierunki wytycza też możliwość pozyskiwania środków unijnych na określone zadania. W dzielnicach nie mających wodociągów, kanalizacji czy fatalne drogi, należy to zrobić. To nie ulega wątpliwości. Gdy chodzi o kulturę wraz z zapleczem, to na ten moment wiele już zrobiono. Mam tu na myśli amfiteatr, dom kultury, muzeum. W tej kadencji zrobiono już pierwsze kroki dotyczące budowy wielofunkcyjnego stadionu sportowego umożliwiającego działalność wszystkim sekcjom, a jednocześnie będącego zapalaczem dla przybywających tu drużyn sportowych.
Stadion, o ile pamiętam, miał być gotowy przed Euro 2012.
Zabiegaliśmy o to, by zostać centrum pobytowym. Mieliśmy jednak świadomość tego, że nie może to być obiekt używany tylko przez miesiąc przez piłkarzy. Rozmowy prowadziliśmy z polskimi organizatorami Euro 2012, ale także z przedstawicielami UEFA. Po otrzymaniu wytycznych, jakie kryteria musimy spełnić, wstępny koszt budowy stadionu to ok. 30 mln zł., kolejne rozmowy zweryfikowały warunki, a tym samym koszty. Jest przygotowany projekt i wstępne rozmowy jeżeli chodzi o pozyskanie środków zewnętrznych ale uczciwie mówiąc, przy tym zaawansowaniu inwestycyjnym miasta, nie byliśmy w stanie zdążyć na Euro 2012, realizowaliśmy tak duże inwestycje jak m. in. amfiteatr, hala sportowa, przychodnia zdrowia, park zdrojowy. Obecnie stadion będzie budowany z myślą o zaspokojeniu potrzeb mieszkańców i gości Ustronia.

S. Malina (trzeci z lewej) podczas otwarcia sali. Fot. W. Suchta

Wszyscy mówią o stadionie, basenie, a na to przyjdzie kilka lat poczekać. Tymczasem Ustroń żyje z kuracjuszy, turystów i co od zaraz trzeba zrobić, by chętnie do Ustronia przyjeżdżali?
Trudne pytanie. Można się skupić na urządzeniach miejskich, jak np. Kolej Linowa „Czantoria". Ale moim zdaniem trzeba zwrócić uwagę na inwencje prywatnych przedsiębiorców. To dzięki nim oferta jest coraz bogatsza. Działają stowarzyszenia, jest oferta dla narciarzy biegowych, dla rowerzystów. Dużo kontrowersji budziły przed dziesięciu laty mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym.. Nie wszyscy gestorzy bazy turystycznej byli przychylnie nastawieni do tej imprezy. Zupełnie inaczej było podczas tegorocznego Tour de Pologne z metą na Równicy. Kolarstwo w Ustroniu ma przyszłość.
Jest pan radnym od 20 lat. Można powiedzieć, że pana dzieci wychowały się w cieniu samorządu. Tata zawsze był radnym.
Nie zawsze, bo dzieci są trochę starsze od samorządu.
Ale mówimy o ich świadomym, życiu. Jak to wygląda od strony rodzinnej?
O to trzeba zapytać rodziny. Wszystko można „poukładać" zachowując pewne priorytety.
A życie rodzinne.
Na pewno nie będąc radnym mógłbym więcej czasu spędzać z dziećmi, jednak myślę, że rodzina na tym nie ucierpiała a z obowiązków jakie wziąłem na siebie zostając radnym starałem się wywiązywać jak najlepiej potrafię.
Mówi pan o kosztach bycia radnym. A jednak kandyduje pan od dwudziestu lat. To tak wciąga?
Z jednej strony wciąga, z drugiej jest to możliwość samorealizacji, poddania swojego działania najlepszej weryfikacji jaką są wybory, bo przecież człowiek jest różnie oceniany. Poza tym praca w ustrońskim samorządzie może sprawiać wiele satysfakcji. Cechował się on zawsze tym, że nie było tu podziałów politycznych, a radnych konsolidowały problemy. Zawsze udawało się wypracować wspólne stanowisko. Praca w samorządzie naprawdę może przynosić wiele satysfakcji. Zostając przewodniczącym Rady Miasta miałem świadomość, że w RM jest ośmiu nowych radnych. Nie byli to ludzie anonimowi, ale dobrze ich nie znałem. Okazało się, że praca z nimi stanowiła dla mnie dużą przyjemność.
Z perspektywy czterech lat mogę powiedzieć, że życzę każdemu przewodniczącemu takich radnych i takiej pracy na niwie samorządu.
Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

---

to i owo z okolicy

Cieszyn uruchamia bezpłatny dostęp do internetu. Takich publicznych punktów będzie 18, w tym cztery hot-spoty, cztery pracownie i jedenaście infokiosków.

* * *

Sporty konne należą do bardzo widowiskowych. Na zawodach organizowanych w Ochabach jest zawsze komplet widzów. Okazji do podziwiania jeźdźców i koni było dotąd kilka w ciągu roku. Ostatnio stadnina została sprzedana i wieść gminna niesie, że konie mogą zostać zastąpione przez... dinozaury. Parki rozrywki z prehistorycznymi jaszczurami są teraz na topie.

* * *

Trwa remont dawnego przejścia granicznego w Cieszynie Boguszowicach, które funkcjonowało od 1991 roku do grudnia 2007 roku, kiedy to zniesione zostały kontrole paszportowe. Budowa mostu długości 760 m trwała trzy lata. Remontowane są jezdnie, co umożliwi sprawniejszy ruch w kierunku Czech i z powrotem. Powstanie nadto duży parking.

Ze wzgórza Koczy Zamek w Koniakowie rozciąga się piękna panorama. Przy dobrej widoczności na horyzoncie pojawiają się Tatry. Na wzgórzu stoi obelisk, który upamiętnia polskich żołnierzy i harcerzy, którzy oddali życie w walce o wolność ojczyzny. Obelisk odsłonięto przed 13 laty z inicjatywy członków Światowego Związku Żołnierzy AK.

* * *

Przy ulicy Kraszewskiego w Cieszynie ma siedzibę Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 (poprzednio Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych). Kiedyś były tu koszary austriackiego oddziału obrony krajowej. Na cele oświatowe obiekty przeznaczono w 1922 roku. W minioną sobotę hucznie świętowano jubileusz 60-lecia popularnego „Szybina".

* * *

Ważną rolę w cieszyńskim rolnictwie odgrywa hodowla. Chów trzody chlewnej rozwinął się zwłaszcza w gminach Dębowiec, Goleszów, Hażlach, Strumień i Zebrzydowice. Są też kurze fermy i hodowle krów. Ostatnio do łask na terenach górskich wróciły owce. Tego lata górale wypasali około tysiąca sztuk tych zwierząt, głównie na zboczu Ochodzitej. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Katarzyna Krysta z Ustronia i **Jacek Juroszek** z Goleszowa

* * *

TAJNIKI PRODUKCJI MLEKA

Polski Klub Ekologiczny zaprasza na prelekcję Gustawa Michny pt: „Tajniki produkcji mleka", która odbędzie się 21 października o godz. 17 w Izbie Przyrodniczo-Historycznej przy ul. 3 Maja 108 w Nadleśnictwie.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Józef Marszałek	lat 61	ul. Katowicka II 10
Helena Śliwka	lat 77	ul. Stroma 1
Helena Kostka	lat 88	ul. Jelenica 91
Krystyna Popławska	lat 63	os. Manhatan 9/31
Henryk Słowik	lat 60	os. Manhatan 2/40

Za złożone wieńce, kwiaty i słowa współczucia oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Henryka Słowika

rodzinie, znajomym, sąsiadom, delegacjom zakładów pracy

dziękuje

Żona i Córki z Rodzinami

Podziękowania za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

śp. Henryka Słowika

składa
Kolegom
Żona i Córki z Rodzinami

Serdeczne podziękowania za ogromne wsparcie, okazane współczucie, modlitwę oraz udział w pogrzebie

śp. Daniela Olszowskiego

ks. Kanonikowi Tadeuszowi Serwotka,
Burmistrzowi oraz
Przewodniczącemu Rady Miasta z Rodzinami,
całej Rodzinie, przyjaciołom, znajomym,
pracownikom, sąsiadom,
wychowawczyniom z przedszkola Chatka Puchatka,
chórowi Ave oraz Fundacji św. Antoniego.
składa
Żona z Rodziną

Koledze
Zbigniewowi Marekwica
najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
matki

śp. Marii Marekwica

składają
pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 3
w Ustroniu-Polanie

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

16 X 2010 r.
O godz. 18.45 personel sklepu Carrefour zatrzymał mieszkańca Ustronia, który próbował ukraść butelkę wódki Starogardzka.

16 X 2010 r.
O godz. 8.40 na ul. Brody kierujący seatem ibizą nie zachował ostrożności, zjechał z drogi uderzając w ogrodzenie prywatnej posesji.

17 X 2010 r.
O godz. 22 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Goleszowa jadącego fordem eskortem. Badanie wykazało 0,6 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

11 X 2010 r.
Otrzymano zgłoszenie o potrąconej sarnie przy ul. Katowickiej. Zwierzę zabrało pogotowie sanitarne.

12 X 2010 r.
Prowadzono kontrole wywozu nieczystości z nieruchomości prywatnych na terenie Nierodzimia.

12 x 2010 r.
Interweniowano przy ul. Wspólnej w sprawie wylewania ścieków. Sprawca został ukarany mandatem w wys. 100 zł.

12 X 2010 r.
Interwencja w sprawie blokowania chodnika przy ul. 3 Maja. Kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł.

12 X 2010 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia skontrolowano jedną z posesji przy ul. Grabowej. Właścicielom wyznaczono termin zaprowadzenia porządku.

13 X 2010 r.
Interweniowano przy ul. Wałowej w sprawie gruzu wyrzuconego na pobocze drogi. Ustalono sprawcę i nakazano uporządkowanie terenu, co zostało uczynione.

15 X 2010 r.
Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta kontrolowano wywóz nieczystości płynnych z posesji przy ul. Jaśminowej. **(mn)**

SPOTKANIE Z PISARKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza na wieczór autorski Katarzyny Enerlich („Prowincja pełna marzeń", „Prowincja pełna gwiazd" ,"Czas w dom zaklęty"). Spotkanie z pisarką odbędzie się 29 października (piątek), o godz. 18.00 w Czytelni Biblioteki.

Katarzyna Enerlich – dziennikarka, poetka i pisarka. Urodzona w Mrągowie, bez reszty zakochana w Mazurach. Zbudowała dom i teraz pisze książki, wiodąc wiejskie życie na dwa psy i kota. W październiku ukaże się jej czwarta powieść „Kwiat Diabelskiej Góry". www.prowincjapelnamarzen.pl

* * *

SPOTKANIE Z ARGENTYŃCZYKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Hugonem Kowalczukiem, Argentyńczykiem z pochodzenia, obecnie mieszkańcem Ustronia, wykładowcą jęz. hiszpańskiego na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej na temat „Argentyna jako cel turysty". Spotkanie odbędzie się w sobotę 23 października o godz. 15.00

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

26 października o godz. 17 w sali Nadleśnictwa odbędzie się zebranie mieszkańców Ustronia Poniwiec.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0 502 715 339

Nagrody dla nauczycieli. Fot. W. Suchta

BĘDZIE RĘCZNA

(cd. ze str. 1)

Nazaruka, Piotra Słotwińskiego, inspektora nadzoru Adama Cieślara, komendanta policji Janusza Baszczyńskiego, przewodniczącego Zarządu Osiedla Ustroń Górny Arkadiusza Gawlika, byłych przewodniczących Rady Rodziców: Władysława Macurę, Piotra Próchniaka, Piotra Juraszka i obecnego przewodniczącego RR Przemysława Korcza. Ze względów zdrowotnych nie mogły przybyć przedstawicielka Kuratorium Oświaty Bronisława Szkaradnik i Małgorzata Staś z Urzędu Marszałkowskiego. Szkoła otrzymała listy gratulacyjne.

W swym przemówieniu B. Czyż-Tomiczek powiedziała m.in.:

- Nasza Szkoła Podstawowa nr 1 jest najstarszą szkołą w mieście. Jej początki sięgają XVII wieku. Tak się złożyło w historii „jedynki", że co kilkadziesiąt lat zmieniała swoje siedziby. (...) 17 marca 1963 roku uczniowie „jedynki" przemarszem przez miasto zmienili swoją szkołę po raz czwarty. „Tysiąclatka" – budowana w ramach rządowego programu „Tysiąc szkół na tysiąclecie państwa" należała do najnowocześniejszych szkół powiatu cieszyńskiego. Po 35 latach pracy szkoła i sala gimnastyczna wymagały nie tylko remontu ale i rozbudowy. Najpierw chcieliśmy poprawić warunki pracy naszych uczniów, stąd budowa nowego skrzydła szkoły – dzisiaj to Gimnazjum nr1, potem termomodernizacja budynku szkoły. Na koniec pozostała sala gimnastyczna bardzo mała i bardzo zniszczona. Mieliśmy dylemat – czy remontować, czy budować nową, większą, nowocześniejszą. W roku 2003 powstał Komitet Budowy Hali przy SP1 w składzie: radna Marzena Szczotka, radny Stefan Bałdys, były nauczyciel Karol Chraścina, Józefa Kubica i ja. Po paru spotkaniach wypracowano pomysł by pukać do ówczesnych władz miasta o zgodę na budowę hali sportowej. Mimo wielu sprzeciwów odważną decyzją burmistrza miasta rozpoczęto projektowanie hali. Po latach atmosfera wokół budowy hali była coraz lepsza. Przy dobrej współpracy wszystkich władz miasta, szkoły, Rady Rodziców złożono wniosek do Urzędu Marszałkowskiego na budowę hali, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Pamiętam jak bardzo się cieszyłam, gdy w końcu usłyszałam, że jest pozytywna decyzja, będzie budowana na boisku szkolnym hala dla „Jedynki". Nasza hala będzie stanowiła ośrodek reaktywowania piłki ręcznej w Ustroniu, a także ośrodek rozwoju innych dyscyplin sportu.

Następnie salę wypełnili uczniowie. W przygotowanym programie sportowo-tanecznym zaprezentowały się najpierw dzieci klas I-III, a w nieco bardziej skomplikowanym tańcu uczniowie klas IV-VI. Młodzi akrobaci zaprezentowali piramidę. Tańczyli też uczniowie z G-1.

Wręczono Nagrody Burmistrza Miasta z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Nagrody otrzymali nauczyciele gimnazjów: Dorota Gluza (G-1), Monika Gawlas (G-1), Grażyna Tekielak (G-2), Joanna Iskrzycka-Marianek (G-2), nauczyciele szkół podstawowych: Katarzyna Bystroń (SP-1), Katarzyna Burzyńska (SP-2), Czesława Chlebek (SP-2), Barbara Maciejowska (SP-3), Magdalena Kubala (SP-5), Małgorzata Sikora (SP-6), dyrektorka Przedszkola nr 1 Władysława Hyrnik i nauczycielki przedszkoli: Bogusława Wojdyła (P-4), Jolanta Sieroń (P-5), Mirosława Jaworska (P-6). Nagrodę otrzymała również przewodnicząca Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ustroniu Ewa Lankocz.

Specjalnie na tę okazję wiersz napisała Wanda Mider a recytowali go Piotr Donczew i Szymon Kamiński. Wiersz o tacie recytował Adam Mackiewicz. Okolicznościowe przemówienia wygłosili I. Szarzec i S. Malina. Cz. Gluza gratulował tak wspaniałego obiektu i dziękował za to, że z hali korzystać będą mogli uczniowie ustrońskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. W imieniu ustrońskich placówek oświatowych gratulowała dyrektorka G-2 Iwona Werpachowska. Do gratulacji dołączyły się przewodnicząca Związku Nauczycielstwa Polskiego Ewa Lankocz oraz dyrektorka ZSP Ewa Matuszyńska.

Kulminacyjnym momentem był mecz piłki ręcznej pomiędzy byłymi reprezentantkami i reprezentantami SP-1. Przed meczem honorowano znanego nauczyciela i trenera piłki ręcznej Jerzego Kowalczyka. Wyrażano nadzieję, że w tak wspaniałej sali będzie okazja odtworzenia drużyny piłki ręcznej odnoszącej sukcesy w województwie, a nawet wyżej, tak jak to było za czasów J. Kowalczyka.

Sowę - Odznaczenie Szkoły Podstawowej nr 1 otrzymała M. Szczotka, jako przyjaciółka szkoły. Jest to dopiero drugie takie odznaczenie wręczone osobie dorosłej. Otrzymują je najlepsi uczniowie.

Na zakończenie wystąpił radny, a zarazem przewodniczący Rady Rodziców Przemysław Korcz. Wyraził nadzieję, że hala będzie dobrze służyć naszej społeczności.

Wojsław Suchta

Przed meczem honorowano J. Kowalczyka. Fot. W. Suchta

KREATOR NASTROJU

Ciepłym wieczorem, 1 października, Muzeum Ustrońskie otwarło swoje podwoje dla miłośników poezji oraz niebywałego talentu recytatorskiego Mariana Żyromskiego. Tym razem znany i ceniony ustroniak interpretował utwory swego osobistego przyjaciela, Henryka Jasiczka (1919-1976), jednego z najpopularniejszych poetów na Śląsku Cieszyńskim, działacza polonijnego na Zaolziu, redaktora „Głosu Ludu", „Jutrzenki" i „Zwrotu". Credem H. Jasiczka był związek pisarza z rodzimą kulturą. Jako twórca zaolziański pisał dla ludu tej ziemi, czerpał z jej tradycji, pełnił rolę duchowego przewodnika podtrzymującego świadomość narodową, jednocześnie pośrednicząc między kulturami obu narodów. W swych kolejnych zbiorach poezji, a zwłaszcza w „Jaśminowych nocach" czy „Obuszkiem ciosane" ożywiał swe utwory nawiązaniem do pieśni ludowej i zbójnickiej. Pisano o nim, iż w wierszu prostym, łatwo wpadającym w ucho, szukał prawdziwie ludzkich doświadczeń. Wieczór poświęcony twórczości H. Jasiczka zatytułowany został „Jesień przychodzi nocą". M. Żyromski przedstawił wybór 26 utworów, wzbogaconych muzyką, wprowadzając zebranych w świat refleksji nad człowieczeństwem, przemijaniem, całą gamą ludzkich uczuć, a zwłaszcza pięknem otaczającego nas świata, szczególnie Małej Ojczyzny. I chociaż powszechną jest opinia, iż poezja nie jest tematem prostym, bohater spotkania obalił wszelkie stereotypy. Bowiem M. Żyromski, polonista, pedagog oraz wykładowca akademicki, zaczarował wszystkich swoim słowem, kreując nastrój, który długo jeszcze pozostał w murach Muzeum. Zgromadzeni goście, przy smacznym poczęstunku, aż do zmroku wymieniali się wzajemnie przemyśleniami. **Alicja Michałek**

Zdaniem Burmistrza

O sporcie w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Powoli kończy się tegoroczny sezon sportowy w naszym mieście. Obok trwających jeszcze rozgrywek piłkarskiej A-klasy i siatkarskiej III ligi jest szereg imprez masowych organizowanych przez miasto i stowarzyszenia. W Ustroniu staramy się stawiać na imprezy, podczas których można wykorzystać naturalny potencjał jak ukształtowanie terenu, walory krajobrazowe i przyrodnicze. Stąd od początku istnienia samorządu duży nacisk kładziono na organizacje biegów górskich czy imprez rowerowych. W ostatnich latach wracamy do tradycji organizowania zawodów narciarskich.

Nasze drużyny piłkarskie w tym roku po długim okresie występują w jednej klasie rozgrywek. Mieliśmy więc okazję być świadkami autentycznych derbów. Specyfika A-klasy sprawia, że poszczególne spotkania są obserwowane przez kibiców z Ustronia, ale też przyjezdnych drużyn. Nasze zespoły w rundzie jesiennej grają ze zmiennym powodzeniem, ale mam nadzieję, że jest to dobry punkt wyjściowy do rundy wiosennej. Niestety nasi siatkarze dotychczas grają bez powodzenia.

Od paru lat staramy się przywrócić rangę imprez narciarskich. Są zawody Ustroniaczka dla dzieci, mistrzostwa ustrońskich szkół dla młodzieży, jest Puchar Czantorii, Zawody Śpiących Rycerzy, a w tym roku gościliśmy śląską ligę narciarską. Bardzo ciekawe były zawody w narciarstwie wysokogórskim. Odradza się narciarstwo biegowe. Odbyły się zawody na bulwarach nad Wisłą, przygotowywane są trasy biegowe, funkcjonuje szkoła narciarstwa biegowego.

Na wiosnę rozpoczynają się imprezy biegowe i rowerowe. Jest tradycyjny marszobieg na Równicę, a jesienią na Czantorię, mamy Romantyczny Bieg Parami, przed nami Bieg Legionów. Szeroka jest oferta dla rowerzystów począwszy od imprezy rekreacyjnej jak Rodzinny Rajd Rowerowy, po zawody wyczynowe w kolarstwie górskim i szosowym. W tym roku na pewno przebojem rowerowym był dwukrotny przejazd przez Ustroń kolumny wyścigu Tour de Pologne, przy czym jeden etap miał metę na Równicy.

Do wachlarza imprez trzeba dodać turnieje siatkówki plażowej, koszykówkę na asfalcie, turnieje tenisa stołowego Dodatkowo imprezy sportowe wzbogacają sztandarowe imprezy miejskie jak otwarcie sezonu czy autowir podczas Dni Ustronia.

Można powiedzieć, że w sezonie zimowym i wiosenno-letnim każdy weekend to jakaś impreza sportowa, a każdy miłośnik sportu znajdzie odpowiadające mu zawody. Notował: **(ws)**

KONCERT DOROTY Z WISZNICY

W ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej podczas Koncertu Młodych Talentow wystąpi w Ustroniu Dorota Krać. W naszym miescie zamieszka w parafii św. Klemensa, da również recital w Czytelni Katolickiej w niedzielę o godz. 16. Młoda artystka przedstawia się nastepująco:

Mam 15 lat, mieszkam w małej osadzie Wisznice w województwie lubelskim. Uczęszczam do III klasy Publicznego Gimnazjum im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w tej samej miejscowości, a żeby było ciekawiej, kontynuuję naukę w Szkole Muzycznej im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie. W tym roku kończę tam pierwszy stopień fortepianu. Moją największą pasją jest muzyka. Po pomyślnym zdaniu egzaminu końcowego wybieram się na drugi stopień, zmieniając główny instrument na organy.

Muzyka nie jest moją jedyną pasją. Lubię poznawać kulturę innych narodów i stąd moje zainteresowanie językami obcymi. Uczę się rosyjskiego, angielskiego i francuskiego, biorę udział w muzycznych festiwalach językowych.

W wolnych chwilach piszę wiersze o różnej tematyce. Nie ukrywam, że najwięcej miejsca w moim zbiorze zajmują wiersze na temat FC Barcelony - mojego ulubionego klubu piłkarskiego. Jednym z moich marzeń jest wyjazd do Hiszpanii, aby zobaczyć z bliska stadion Camp Nou i spotkać się z uwielbianą drużyną. Jestem pogodną dziewczyną, pełną energii, którą staram się zaszczepić w innych. Bystrym okiem patrzę na świat i potrafię wybrać z niego to co najlepsze. Do Ustronia przyjadę z radością, by wraz z innymi bawić się muzyką i przeżyć kolejną wspaniałą przygodę

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel Oferty LAST MINUTE TUNEZJA 42 DNI OD 2.759,-
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

MINIMARKET Ustroń, ul. 3 Maja 44 (naprzeciwko policji)
euro SKLEP
Zaprasza przez cały tydzień!
SKLEP MIĘSNY - Poleca
największy wybór najlepszej jakości wędlin od sprawdzonych dostawców
zapraszamy

KOMUNIKAT

Na podstawie § 8 pkt. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 października 2006 r. w sprawie systemów wykrywania skażeń i właściwości organów w tych sprawach (Dz. U. z 2006 r., Nr 191, poz. 1415), przeprowadzony zostanie wojewódzki test systemu ostrzegania i alarmowania ludności województwa śląskiego. W związku z powyższym Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego, informuje Szanownych mieszkańców, wczasowiczów i kuracjuszy, że na terenie miasta syreny alarmowe uruchomione zostaną w dniu 21 października 2010 r. /czwartek/ o godz. 12.00. W ramach testu emitowany będzie –dźwięk ciągły, trwający trzy minuty oznaczający odwołanie alarmów: powietrznego i o skażeniach. W przypadku pojawienia się na terenie miasta realnego zagrożenia w dniu planowanego testu, np. zagrożenie powodziowe, wichury, katastrofy chemiczne lub ekologiczne powyższy test zostanie odwołany.

Przemawia L. Gembarzewski. **Fot. W. Suchta**

ROCZNICA LENINO

12 października pod Pomnikim Pamięci Narodowej odbyła się uroczystość poświęcona rocznicy bitwy pod Lenino. Do zebranych zwrócił się płk Ludwik Gembarzewski mówiąc m.in:

- Bitwa pod Lenino to jedno z najbardziej wyrazistych miejsc pamięci, uosabia dramat Polaków na Wschodzie.

Po upadku PRL rocznice historyczne wciąż się wpisują w podziały polityczne. Dla części tych, którzy dbają o pamięć Katynia, czy powstania warszawskiego, rocznica Lenino nie istnieje. A szkoda. Czym innym jest bowiem wiedza o polityce Stalina i o tym, jak wykorzystał nas Berlingowców, a czym innym – wiedza o losach zwykłych żołnierzy, którzy do kraju szli w rogatywkach z piastowskimi orzełkami. Byli to ludzie spośród dwóch milionów obywateli deportowanych w latach 1940-1941 i rozmieszczonych w łagrach w Kazachstanie i republikach kaukaskich. Ujawnienie dokonanego przez Sowietów mordu polskich oficerów w Katyniu, sytuacja na wschodnich i zachodnich frontach stworzyły warunki na zmianę stosunków ZSRR wobec polskiego rządu emigracyjnego, na czele którego stał gen. Władysław Sikorski. W wyniku tego na terenie ZSRR formuje się Wojsko Polskie na Wschodzie w sierpniu 1942, a potem w maju 1943 r. rozpoczyna się ponowne formowanie 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem płk. Zygmunta Berlinga. Do obozu przybywali masowo dawni wojskowi, osadnicy, ludzie z więzień i młodzież. Wchodząc do obozu na widok polskiej flagi państwowej, polskiego godła państwowego na budynku dowództwa dywizji ludzie ze łzami w oczach klękali i całowali ziemię. A kiedy z balkonu dowództwa dywizji rozbrzmiewał hejnał krakowski przy namiotach odzywał się głośny płacz.

Niełatwo było zatrzeć świadomość bolszewickich zbrodni. Na nasze nastroje w obozie mocno oddziaływała sprawa zbrodni katyńskiej. Wiedzieliśmy o niej już wcześniej, gdyż znane było zwrócenie się rządu gen. Władysława Sikorskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, z prośbą o zbadanie problemu odpowiedzialności za tę zbrodnię. Jak trudno było przełknąć to, że Polska zaczyna się za Bugiem. Wielu żołnierzy pochodziło z Wileńszczyzny, Białorusi, Ukrainy Zachodniej i ze Lwowa.

Ostatecznie „Chrzest Bojowy" Dywizja przeszła 12 i 15 października 1943 roku pod Lenino. Niewiele rzeczy odbyło się zgodnie z planem. I tak - ataku piechoty nie poprzedzono odpowiednim wsparciem artyleryjskim, a niektóre oddziały dostały się pod ogień własnej artylerii. Tylko bohaterstwo żołnierzy pozwoliło na przerwanie pierwszej linii niemieckiej obrony.

W tej dwudniowej bitwie zginęło ponad pół tysiąca żołnierzy, a łączne straty z rannymi i zaginionymi przekroczyły trzy tysiące. Znaczne straty ponieśli także Niemcy. Poległo i zostało rannych około półtora tysiąca żołnierzy a ponad 300 dostało się do niewoli.

Nas, żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego w drelichach i wystrzępionych, szynelach nie oczekiwał powszechny aplauz i podziw społeczeństwa. Bitwa pod Lenino jest jednym z najbardziej wyrazistych miejsc pamięci uosabiających martyrologię Polaków na wschodzie. Warto o tym pamiętać w jej 67 rocznicę.

Następnie delegacje samorządu, kobatantów i mlodziezy złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

MŁODZIEŻ RUSZYŁA NA SZLAK

W ubiegły czwartek młodzież wszystkich szkół prowadzonych przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie wyruszyła na rajd górski, by uczcić XX-lecie odrodzenia Samorządu Terytorialnego. Wzięła w nim też udział drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Ustronia. Zespół w składzie: Arek Błahut, Marek Gluza i Patryk Jabłoński wraz z opiekunem Barbarą Cieślar-Kurek wyruszyli na szlak z Wisły Centrum przez Jarzębatą na Trzy Kopce Wiślańskie. Tam odbyła się pierwsza konkurencja, polegająca na sprawdzeniu przez organizatorów przygotowania młodzieży do pieszych wycieczek górskich (ubiór, apteczka, mapa, itp.). Po posiłku na szczycie wszyscy wyruszyli w dalszą drogę, by przez Czupel zejść do Wisły Malinki. Tam w schronisku młodzieżowym „Granit" odbyły się dalsze zmagania konkursowe. Młodzież musiała wykazać się wiedzą ze znajomości topografii i historii naszego Beskidu Śląskiego. Dodatkową konkurencją był konkurs fotograficzny, gdzie każdy zespół przedstawiał wybrane zdjęcie zrobione na szlaku. Ustrońska drużyna wraz z innymi uczestnikami zasiadła do ogniska. Na zakończenie rozdano nagrody za wiedzę o regionie oraz pamiątkowe dyplomy za uczestnictwo w rajdzie.

Wszyscy uczestnicy wrócili do domów zmęczeni ale zauroczeni jesiennym pięknem naszego Beskidu.

Barbara Cieślar-Kurek

Ustrońska drużyna podczas rajdu.

W dawnym USTRONIU

Wesele Zuzanny Cichy i Pawła Szarca – 1932 r. w domu panny młodej pod Jelenicą nad potokiem Żabieniec. Siedzą od lewej: Jerzy Cichy, Zuzanna Cichy, Paweł Szarzec, Anna Cichy (z d. Fusek), dzieci: Helena Błaszczyk (zam. Kubica), Jan Błaszczyk, stoją od lewej: Kłapsia (z d. Fusek), Anna Jaworek (z d. Cichy), Adolf Jaworek, Maria i Jan Błaszczykowie, Helena Pilch (z d. Szarzec), Helena Cichy (zam. Moczała), ostatni rząd: Maria Kłapsia, Emilia Cichy (z d. Jaworek), Jan Cichy, Karolina Cichy (zam. Szczepańska), Justyna Cichy (zam. Śliż). Fotografię udostępniła i opisała Grażyna Kubica-Heller. Prosimy wszystkich ustroniaków o wypożyczenie do tej rubryki zdjęć z rodzinnych albumów.

Lidia Szkaradnik

Minister zdrowia (w środku) interesował się nawet zegarem słonecznym. Fot. M. Niemiec

GRUZINI W SZPITALU

W środę, 13 października w Śląskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym im. gen. J. Ziętka w Ustroniu gościła delegacja z Autonomicznej Republiki Adżari. To jeden z niewielu regionów na terenie Gruzji, który posiada autonomię, samorząd, funkcjonujący na zasadach naszych województw. Trwają prace nad podpisaniem porozumienia o współpracy między regionami. I właśnie na zaproszenie gospodarzy Śląska, przyjechali do Katowic: Levan Antadze, minister zdrowia i opieki socjalnej, Grigol Tsamalashvili, wiceminister finansów i gospodarki, Sophio Lazishvili, starszy specjalista ds. marketingu w Departamencie Turystyki, Irakli Goradze, dyrektor Wydziału Stosunków Międzynarodowych, David Lekveishvili, rektor Państwowego Uniwersytetu w Batumi. Profil ustrońskiego szpitala idealnie pasował do tematyki, którą goście z pogranicza euro-azjatyckiegoi chcieli zgłębić.

Zastępca dyrektora w Wydziale Promocji i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego Adam Hajduga mówi, dlaczego przywiózł Gruzinów do Ustronia:

- Organem założycielskim tego szpitala jest samorząd województwa. Oczywiście takich szpitali jest więcej i ten fakt nie miał decydującego znaczenia. Przyjechaliśmy tutaj znając renomę tej placówki i nie zawiedliśmy się. To co zobaczyliśmy wzbudziło zachwyt nie tylko Gruzinów, ale również nasz. Osobiście nie korzystałem z usług szpitala, ale gołym okiem widać tu profesjonalizm, dbałość o pacjenta, a także o estetykę. Zawsze wydawało mi się, że tak wyglądają tylko szpitale w serialach telewizyjnych. Jestem dumny jako mieszkaniec województwa śląskiego, że w naszym regionie jest tego typu miejsce. To tylko potwierdza teorię, że Ustroń to nie tylko znakomity ośrodek uzdrowiskowy, ale też szpitalny. Znakomicie się tu uzupełniają lecznictwo i rehabilitacja.

Najpierw odbyło się spotkanie w sali konferencyjnej, gdzie czekał na gości poczęstunek. Rozmawiano o tym, jak funkcjonuje szpital w Ustroniu. Jego dyrektor Ryszard Wąsik odpowiadał na szczegółowe pytania, a z pomocą szli mu pracownicy: zastępca dyrektora d/s lecznictwa Danuta Kapołka, zastępca dyrektora d/s techniczno-gospodarczych Andrzej Wiórkowski, główna księgowa szpitala Gabriela Bąk oraz przełożona pielęgniarek Bernadetta Blanik.

R. Wąsik zaprosił delegację z Kaukazu na obchód szpitala. Mieli okazję zajrzeć wszędzie. Do sal pacjentów, do gabinetów lekarskich, sal rehabilitacyjnych, gimnastycznych, na basen i do ogrodu zimowego. Dyrektor z gośćmi odwiedził nawet panów konserwatorów, mówiąc, że to właśnie oni czuwają nad prawidłowym funkcjonowaniem placówki. Na pewno nie tylko dzięki nim „reumatolog" otrzymuje wiele wyróżnień i nagród oraz certyfikatów poświadczających jakość usług medycznych. Dyplomy wiszą niemal na każdym piętrze.

Jeszcze zanim Adżarowie udali się na wycieczkę krajoznawczą po Beskidach, zakończoną obiadem w góralskiej chacie, wypytywali o polski system opieki zdrowotnej, różniący się od gruzińskiego. Obywatele Gruzji mają zapewnione bezpłatne lecznictwo do 15 roku życia. Dlatego trochę dziwiono się, że u nas bardzo kosztowne zabiegi, a potem również rehabilitacja są bezpłatne. Ceną za to są długie terminy oczekiwania na przyjęcie do szpitala. Są różnice w organizacji lecznictwa, ale wspólna na pewno walka o pozyskiwanie środków pieniężnych. Być może wizyta delegacji adżarskiej zaowocuje dalszymi kontaktami, gdyż dyrektor Wąsik zapraszał tamtejszych lekarzy na stypendia. **Monika Niemiec**

13 października, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej uhonorowano emerytowanych nauczycieli i pracowników oświaty. W sali widowiskowej MDK „Prażakówka" spotkał się z nimi starosta cieszyński Czesław Gluza, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, prezes Oddziału Miejskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego Ewa Lankocz oraz szefowa sekcji emerytów ZNP Agnieszka Woźniak. Były kwiaty, życzenia, wspomnienia szkolnych dni. Uroczystość prowadziła naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danuta Koenig, a z programem artystycznym wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu. Po części oficjalnej częstowano się ciastami, kawą i herbatą. Fot. M. Niemiec

Górzysta Adżaria, czyli Adżarska Republika Autonomiczna leży w Gruzji nad Morzem Czarnym. Od kwietnia 1991 r. Adżaria formalnie stanowiła republikę autonomiczną w niepodległej Gruzji. Tak naprawdę władzę autorytarną w republice sprawował Asłan Abaszydze. Pomimo iż Adżaria, w przeciwieństwie do Abchazji i Osetii Południowej, nie oddzieliła się od Gruzji, to pod rządami Abaszydze pozostawała poza kontrolą Tbilisi, na co pozwalał prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze. Na początku 2004 pod groźbą interwencji zbrojnej Gruzja zmusiła Abaszydze do rezygnacji i przywróciła pełną kontrolę nad republiką. Jeśli chodzi o ludność, zdecydowaną większość stanowią Adżarowie. To grupa etniczna, która w czasie okupacji tureckiej przyjęła islam sunnicki. To ją odróżnia chrześcijańskich Gruzinów. Adżarowie zachowali gruziński język, kulturę i obyczaje. Największe miasto to stolica republiki Batumi. Adżaria jest ważnym punktem uprawy herbaty i roślin cytrusowych, a także hodowli bydła, drobiu i jedwabników oraz pszczelarstwa. Wydobywa się tam ropę, dość dobrze rozwinięty jest przemysł. Nad morzem liczne uzdrowiska i ośrodki wypoczynkowe.

Pokój zniszczony przez pożar. Fot. M. Niemiec

NIE URONIŁA ŁZY

Dorota usłyszała kiedyś od lekarki: „Wie pani, takich dzieci nie ratuje się za wszelką cenę, bo one nie rokują na przyszłość.” A Dorota ratuje za każdym razem, kiedy Adrian ma atak padaczkowy. Pakuje go do samochodu i pędzi do kliniki w Katowicach, bo tylko tam potrafią go ustabilizować. I w poniedziałek nad ranem też weszła w płomienie, żeby go wyciągnąć ze stojącego w ogniu pokoju.

Dochodzenie wykaże, czy to on był sprawcą pożaru. Strażacy zastanawiali się, czy nie zawiniła wadliwa instalacja. Biegli stawiali raczej na podpalenie. Dorota ma świadomość, że mógł to zrobić syn. Adrian ma 14 lat, ale umysł dwulatka. Stwierdzono głębokie upośledzenie, bo od czterech lat nie robi postępów w rozwoju. Cierpi na Zespół Lennoxa–Gastauta objawiający się wszelkiego rodzaju atakami epilepsji. Mama kupiła mu niedawno telewizję cyfrową, żeby mógł oglądać bajki dla najmłodszych. Najbardziej lubi o motylkach.

- Obserwowałam jego zachowanie, gdy wróciliśmy ze szpitala – wspomina Dorota. – Była obawa, że może mieć za dużo tlenku węgla we krwi. Badania wypadły dobrze i już koło południa byliśmy w domu. Nie chciał wejść do pokoju, uciekał stamtąd, jakby sobie coś przypominał, zastanawiał się nad czymś. Może czuje, że zrobił coś złego. Śledztwo pokaże.

Na razie można zobaczyć skutki pożaru. Całkowicie czarne ściany, spalone okno, meble. Telewizor stopił się w bezkształtną bryłę. Na szczęście Dorota ma bardzo lekki sen. Powinna właściwie cały czas czuwać, czy nic się nie dzieje, ale to niemożliwe. Sama wychowuje trójkę dzieci. Oprócz Adriana jest jedenastoletnia Wiktoria (upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym, padaczka) oraz sześcioletnia Ola (upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym, padaczka, podejrzenie zespołu Angelmana).

Kiedy o godz. 4.30 coś zaczęło się dziać w pokoju syna, Dorota natychmiast się obudziła. Zastała Adriana stojącego bez ruchu w niemiłosiernie gorącym pokoju. Wokół szalały płomienie.

- On nigdy nie ucieka. Stoi i patrzy. Musiałam go stamtąd zabrać siłą. A nie jest to takie proste, bo krzepę ma jak każdy nastolatek. – mówi Dorota. – Dziewczynki też udało mi się szybko wyprowadzić, chyba nawet nie widziały co się tak naprawdę stało. Adriana zawiozłam do szpitala, a Wiktorię i Olę do szkoły specjalnej w Cieszynie, do której chodzą każdego dnia. Na szczęście nikomu się nic nie stało. Gdyby do codziennych zmagań doszło leczenie oparzeń, pobyt w szpitalu któregoś z dzieci, to chyba bym tego nie przeżyła.

Doroty życie to opieka nad dziećmi, troska o to, żeby się rozwijały. To wiąże się z wizytami u lekarzy, pobytami w szpitalu, rehabilitacją. A to wiąże się z pieniędzmi.

- Wystarczyłoby mi spokojnie na życie, inni mają jeszcze mniej. Tylko, że ciągle szukam iskierki nadziei dla dzieci. Jeździmy na badania diagnostyczne, które mają w końcu odpowiedzieć na pytanie, dlaczego moje dzieci są chore. Jednocześnie szukamy specjalistów, którzy dbaliby o ich rozwój. Jeżdżę na Śląsk, do Warszawy, ostatnio do Czech. Mało jest placówek, które chcą pracować z takimi dziećmi – tłumaczy Dorota.

Jest zarejestrowana w fundacji „Zdążyć z pomocą”. Otrzymała od niej raz pieniądze na serię zabiegów specjalistycznych dla dzieci. Trafiły do niej też pieniądze z jednego procenta podatku, przekazanego dla stowarzyszenia. Częściowo pokryły koszty turnusu rehabilitacyjnego dla Adriana.

- Prawda jest taka, że jak się chce otrzymać pomoc, to trzeba się reklamować – wyznaje Dorota. – Trzeba pisać prośby, być obecnym w Internecie, w ogłoszeniach prasowych. Życzliwy znajomy zrobił mi stronę internetową www.matuszny.xt.pl, ale potem nie mógł się już tym zajmować. Ja nie mogę jej zmieniać. Wpisuję się w księdze gości. Ale już dawno nie otwierałam strony. Nie mam ani czasu, ani siły.

Dorota nie uroniła łzy po pożarze. Wydaje się być bardzo spokojna i opanowana. Tak naprawdę jest zmęczona i zobojętniała. W ten poniedziałek dzieci miały wreszcie iść w komplecie do szkoły. Ostatnio chorowały, leżały w domu, przypałętało się nawet zapalenie płuc. Dorota traciła siły zajmując się całą trójką od rana do wieczora. A w poniedziałek – pożar. Dlatego kilka godzin później mówi: „Chciałabym umrzeć na pół roku”.

- Najgorsza jest ta ciągła odpowiedzialność za to co robią dzieci i za to co ja robię, żeby im pomóc – zwierza się Dorota. – Kiedy muszę pojechać z którymś do lekarza, nie mam z kim zostawić reszty. Pomaga mi mama, ale mieszka dość daleko i nie ma samochodu, więc żeby przyjechała na chwilę, musimy wszyscy robić wyprawę i po nią jechać. Ciągle staram się dotrzeć do specjalistów, którzy mogliby coś ustalić i pomóc. Sama też ćwiczę z dziećmi.

Dorocie przyda się każda pomoc. Spalony pokój trzeba wyremontować, pomalować, wstawić okno, wyposażyć w meble. Adrian na pewno zatęskni za bajkami w swoim telewizorze. Wspaniale byłoby, gdyby znalazła się jakaś życzliwa osoba, która byłaby w stanie od czasu do czasu zająć się niepełnosprawnymi dziećmi. Albo rehabilitanci, terapeuci, czy firma tworząca strony internetowe. Dorota będzie też wdzięczna za każdą złotówkę na remont mieszkania.

Monika Niemiec

* * *

Wpłaty można też kierować na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”.
Numer konta jest dla wszystkich ten sam: 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362, zmienia się jedynie dopisek: „darowizna na pomoc i ochronę zdrowia Matuszny Adrian Rafał” lub „darowizna na pomoc i ochronę zdrowia Wantulok Aleksandra” lub „darowizna na pomoc i ochronę zdrowia Wantulok Wiktoria”.
Gdyby ktoś chciał się skontaktować z Dorotą Matuszny, prosimy o telefon do redakcji.

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Polanie o zdarzeniu została powiadomiona o godz. 4.46. Na miejsce wysłano 2 jednostki straży zawodowej i 3 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Polany i Centrum. Gdy ratownicy dotarli na miejsce, okazało się, że ogień jest już ugaszony przez sąsiadów. Zareagowali błyskawicznie. Biegali z wiadrami wody tam i z powrotem, nie czekając na przyjazd straży. Dzięki temu ogień objął tylko jeden pokój. Straty w sąsiednich pomieszczeniach spowodowała wysoka temperatura i dym. Było go w mieszkaniu całkiem sporo, dlatego zastosowano specjalne urządzenia do oddymiania.

Zdzisław Dziendziel, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu: – W sytuacji losowej każdy może się zwrócić do nas o pomoc. Zgodnie z artykułem 40 ustawy o pomocy społecznej, nie bierze się wtedy pod uwagę tak zwanego kryterium dochodowego. Badamy każdą taką sprawę indywidualnie, sprawdzając sytuację rodzinną, dochodową, status materialny osoby poszkodowanej. Nie bez znaczenia jest także wynik dochodzenia, jakie toczy się w tej sprawie.

PRZEDWYBORCZE TO I OWO

Duży powiat

7 listopada wybierzemy radnych Rady Miasta Ustronia, ale też radnych, którzy utworzą przyszłą Radę Powiatu. Ten organ samorządowy wybieraliśmy po raz pierwszy w 1999 roku, kiedy przeprowadzono kolejną reformę administracyjną Polski. Obecnie w skład powiatu cieszyńskiego wchodzą miasta: Cieszyn, Ustroń, Wisła oraz gminy: Brenna, Chybie, Dębowiec, Goleszów, Hażlach, Istebna, Skoczów, Strumień, Zebrzydowice. Według danych za 2008 roku mieszka na tym terenie ponad 170 tys. osób.

Co robi rada

W skład rady powiatu wchodzi 15 radnych w powiatach liczących do 40.000 mieszkańców plus po dwóch na każde kolejne rozpoczęte 20.000 mieszkańców, ale nie więcej niż 29 radnych. Tylu właśnie zasiada w Radzie Powiatu Cieszyńskiego. Rada stanowi prawo lokalne, wysłuchuje sprawozdania z działalności Zarządu Powiatu i udziela albo nie absolutorium za wykonanie budżetu, ale przede wszystkim ten budżet uchwala. Dzieli pieniądze między gminy, dając na drogi, szkoły, służbę zdrowia, kulturę. Powiat podzielony jest na okręgi. Ustroń tworzy jeden okręg z Brenną. Wspólnie z sąsiadami zza Równicy wybierzemy 4 radnych.

Na co wydaje rada

Lista jednostek finansowanych przez powiat cieszyński: 10 zespołów szkół ponadgimnazjalnych o profilu ogólnokształcącym, technicznym, zawodowym, ekonomicznym, rolniczym, gastronomicznym, hotelarskim, w tym nasz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, a także 2 licea ogólnokształcące oraz Centrum Kształcenia Praktycznego w Bażanowicach, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Cieszynie, 2 szkolne schroniska młodzieżowe w Wiśle Malince i w Istebnej, 2 poradnie psychologiczno-pedagogiczne w Cieszynie i w Skoczowie, 4 domy pomocy społecznej w Cieszynie, Kończycach Małych, Pogórzu i Skoczowie, 3 domy dziecka w Cieszynie, w Międzyświeciu i Zamarskach, Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszynie, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie, Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie, Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Cieszynie i w jego ramach Szpital Śląski, Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, Powiatowa Komenda Straży Pożarnej, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny (sanepid), Komenda Powiatowa Policji.

Ryczałty i diety w naszym mieście

Zgodnie z uchwałą z 2002 roku ryczałt przewodniczącego Rady Miasta wynosi 1500 zł, wiceprzewodniczącego 1000 zł. Za udział w posiedzeniu komisji przewodniczący komisji otrzymuje 180 zł, członek 115. Za udział w sesji radny otrzymuje 115 zł, przewodniczący i wiceprzewodniczący już tego nie dostają. Przewodniczący Zarządu Osiedla za udział w sesji – 90 zł.

Ogłoszenia wyborcze

Przed każdymi wyborami w Ustroniu stawiane są tablice, na których można bezpłatnie umieszczać plakaty wyborcze. Tam też swoje komunikaty wiesza miejska komisja wyborcza. Takie tablice stoją w Nierodzimiu koło sklepu Hermes, w Lipowcu na przeciwko remizy OSP, w Hermanicach koło sklepu PSS : „Społem", na ulicy I. Daszyńskiego koło MDK „Prażakówka", na ulicy Grażyńskiego, na ulicy 3 Maja za Urzędem Miasta, na ulicy Lipowej koło sklepu „Leviatan", na os. Manhatan obok bloku nr 10, w Polanie koło remizy OSP. **(mn)**

BIEG LEGIONÓW

6 listopada odbędzie się XXI Bieg Legionów na dystansie 10 km. Start na stadionie Kuźni. Startować mogą osoby od 16 roku życia. Zgłoszenia do 4 listopada telefonicznie (33) 857-93-28, mailowo: um-turystyka@ustron.pl W dniu zawodów biuro czynne na stadionie w godz. 8.30-10.30. Wpisowe 10 zł.

MOKATE ADVENTURE NA JURZE

Zakończył się właśnie kurs wspinaczkowy dla laureatów konkursu „Mokate Adventure" - organizowanego pod patronatem magazynu „National Geographic Traveler". Ośmiu zwycięzców przez tydzień zgłębiało tajniki wspinaczki skałkowej na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Konkurs ufundowała firma Mokate - producent miksów kawowych Mokate 3in1 - dodających energii i łatwych do przygotowania nawet w plenerze.

Uczestnicy poznali praktyczne i teoretycznie zasady wspinaczki skałkowej, nabyli umiejętność posługiwania się odpowiednim sprzętem oraz zasady pierwszej pomocy. Podczas wieczornych ognisk zapoznali się z historią wspinaczki, z zagadnieniami ochrony przyrody oraz z normami etycznymi obowiązującymi w środowisku wspinaczy.

Jak wynika z wypowiedzi jednego z kursantów - Krzysztofa Komorowskiego (na zdjęciu) - uczestnicy byli bardzo zadowoleni z zajęć: „Kurs pozwolił mi uporządkować dotychczasowe moje wiadomości - wspinałem się już okazjonalnie na ściankach wspinaczkowych. Jestem pod wrażeniem profesjonalizmu instruktora, jego zdolności radzenia sobie na ścianie oraz umiejętności przekazywania wiedzy. Było rewelacyjnie. Tym bardziej, że grupa była bardzo fajna. Na pewno nie zapomnę tego kursu i mam zamiar szkolić się dalej. Gratuluję „Mokate" wspaniałego pomysłu."

Odnowiony i znów otwarty BAR
„PIWNICZKA POD BOCIANEM"
Ustroń, ul. Daszyńskiego 80, tel.787-990-097
POLECAMY SMACZNE DANIA BAROWE
- Zaprasza codziennie od 10.00 do 22.00
(W soboty gramy od 18.00 do 1.00)
- Organizujemy przyjęcia do 40 osób
- Imprezy na zewnątrz przy ognisku do 100 osób

GWIAZDY JESIENI 2010

To nowa impreza, która pojawi się tego roku w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Pojawi się i zniknie, bo jej regułą jest coroczna zmiana miejsca.

Mamy zatem jedyną, niepowtarzalną okazję podziwiać zespoły tańca regionalnego i nowoczesnego, solistów, muzyków, grupy teatralne, pokazy teatrów mody, chóry, malarzy i wszelką inną twórczość artystyczną. Może być barwnie i ciekawie, bo spotkamy się z folklorem państw zza naszej wschodniej granicy.

Na Festiwalu będą rywalizowali ze sobą w różnych kategoriach przedstawiciele Rosji, Białorusi, Mołdawii, Ukrainy i Polski. Niektórzy pojadą do nas kilka dni – tak będzie w przypadku rosyjskiego zespołu dziecięcego „Nieposiedy" z Irkucka na Syberii. Około 300 wykonawców zamieszka na zboczach Równicy, by w środę, czwartek i piątek tj. 27 – 29 października w sali widowiskowej MDK w Ustroniu pokazać się z jak najlepszej strony. Oto harmonogram Festiwalu:

27.10 godz. 17.00 - uroczyste otwarcie Festiwalu
godz. 17.45 - 20.00 - pierwsza część konkursowa
28.10 godz. 10.00 - 13.00 - druga część konkursowa
godz. 15.00 - 19.00 - trzecia część konkursowa
29.10 godz. 16.00 - koncert galowy połączony z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród.

We wszystkie dni trwania Festiwalu można zasiąść na widowni i napawać się młodzieńczą energią, sycić oczy występami i pięknymi strojami, poznać kulturę Wschodu i zobaczyć świat na palecie jesiennych barw zagranicznych artystów.

Ale nie tylko. W Festiwalu weźmie udział (w konkursie) i wystąpi na rozpoczęcie nasza rodzima DER „Równica", być może zobaczymy też innych ustroniaków.

Zapraszam serdecznie do odwiedzenia w tych dniach „Prażakówki". Będą mieli Państwo okazję znaleźć się w centrum zawirowań festiwalowych, poznać jego atmosferę i oklaskiwać różnorodnych wykonawców. A i artystom będzie przyjemniej występować nie tylko dla jurorów, ale dla pełnej, życzliwej widowni, którą Państwo bez wątpienia jesteście.

Barbara Nawrotek – Żmijewska dyrektor MDK

JESIEŃ MUZYCZNA 2010

23.10	**godz. 18.00**	**Koncert Młodych Talentów**
27-29. 10		**Gwiazdy Jesieni 2010**
31.10	**godz. 18.00**	**Adam Makowicz gra Chopina**
5.11	**godz. 18.00**	**Wielcy Nieobecni**
12.11	**godz. 18.00**	**Wieczór Retro**

WERNISAŻ Z OKAZJI 70. URODZIN

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy rzeźby i malarstwa Wiktora Pasternego, z okazji 70. urodzin, który odbędzie się w sobotę 6 listopada o godz. 15.00. Wiktor Pasterny mieszkaniec Ustronia Lipowca, od młodości rzeźbi, maluje, a czasem pisze wiersze. Rzeźbi świątki, kapliczki, maluje niewielkie akwarelki, przedstawiające zanikającą, drewnianą architekturę i obrazy olejne. Jego prace znajdują się w zbiorach w kraju i za granicą. W 2002 r. Muzeum zorganizowało mu wystawę i wydało tomik wierszy.

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

WSPÓLNIE DLA USTRONIA

wystawi kandydatów do Rady Miasta Ustroń

- Dzielnice tworzą miasto
- Fundusze unijne dla dzielnic Ustronia
- Zdrowie dzieci to nasza przyszłość
- Polepszenie infrastruktury rekreacyjno-sportowej w dzielnicach Ustronia
- Umożliwienie rozwoju zainteresowań naszej młodzieży

Inicjatorami powstania komitetu są:

mgr Artur Kluz - nauczyciel dyplomowany wychowania fizycznego i działacz społeczny,
Marek Matuszek - przedsiębiorca, trener i były wieloletni bramkarz klubów pierwszoligowych,
inż. Andrzej Szeja - przedsiębiorca i działacz społeczny, były prezes Polskiego Związku Snowboardowego i wiceprezes Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria",
mgr Mateusz Żebrowski - nauczyciel wychowania fizycznego i trener, czynny sportowiec,
Piotr Husar - przedsiębiorca i czynny sportowiec.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka
– JESIENNE ZWIEDZANIE EUROPY
WYCIECZKI WEEKENDOWE-
PRAGA, WIEDEŃ, BUDAPESZT, LWÓW, BERLIN-TRIOPIKALNA WYSPA
SYLWESTER 2010/2011 dojazd własny, autokar, samolot
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, so. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) autor „Nany", **4)** drzewo liściaste, **6)** składnik hemoglobiny, **8)** czarna w stadzie, **9)** niemiecki koniec, **10)** imię męskie, **11)** świadectwo techniczne, **12)** świeża wiadomość, **13)** zawsze w cenie, **14)** odcinek wyścigu, **15)** nalewka ziołowa, **16)** jubileusz małżeński, **17)** waga opakowania, **18)** znak jakości, **19)** leśne skrzaty, **20)** ona i on.

PIONOWO: 1) kopane w polu, **2)** udaje lotnisko, **3)** orszak, **4)** miejsce zajęć praktycznych, **5)** patrol, **6)** ćwiczenia umysłowo-fizyczne, **7)** kuzynka masła, **11)** grecka bogini przeznaczenia, **13)** spektakl muzyczny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 29 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 40:

MAKOWICZ ZAGRA CHOPINA

Nagrodę w wysokości 30 zł, książkę „Idealna dziewczyna" oraz najnowszy numer magazynu „Nasze Inspiracje" ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Dagmara Niemczyk** z Ustronia, ul. Polańska 65. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

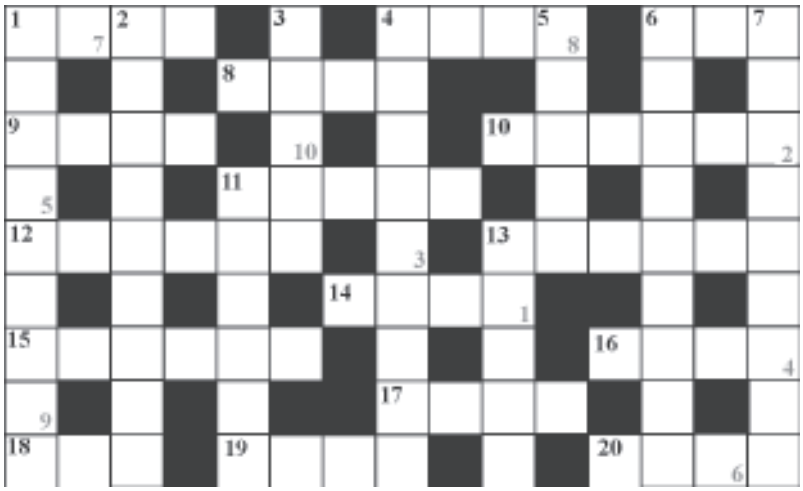

TA DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

„Młodzież dzisiejsza nie jest inna niż dawniej. W czasach, kiedy na świecie było tylko dwóch młodych ludzi – Kain i Abel – jeden z nich był przestępcą.” - Gilbert Cesbron

Obraz młodego człowieka wykreowany przez media jest prosty: chłopak - ćpun, bandzior, gwałciciel. Dziewczyna? Niepełnoletnia matka, robi sobie nago zdjęcia, którymi potem jest szantażowana. Uprawia seks bez zabezpieczeń, nosi wyzywający makijaż, skąpo się ubiera. Oboje nadużywają alkoholu. Te opcje przewijają się przez portale internetowe, serwisy informacyjne i gazety. Artykułów, programów typu: „Szesnastoletnia Ania K. z Wrocławia zdobyła pierwsze miejsce w międzynarodowym konkursie z matematyki” w mass mediach nie uświadczymy. Odbiorcy należy dostarczyć wrażeń, nie obiektywnego obrazu sytuacji. Młodzież to nie zorganizowana grupa przestępcza, obca rasa czy subkultura. To kategoria społeczna ludzi w wieku dojrzewania - nie ma charakterystycznej struktury społecznej, norm i celów. Coś jednak sprawia, że piją, ćpają, zakłócają porządek, stosują przemoc. Łatwo zgadnąć jak do tego podchodzą rodzice, straż miejska, policja, właściciele zniszczonego mienia. A co mają na ten temat do powiedzenia sami „przestępcy”?

Niszczenie mienia

Wg straży miejskiej to najczęściej popełniane przez młodzież przestępstwo w Ustroniu. Place zabaw to jedne z ulubionych miejsc młodych wandali - jest na czym usiąść, można się pohuśtać. Niestety sprzęt nie był produkowany z myślą o nastolatkach i ich „niekonwencjonalnych” pomysłach na jego wykorzystywanie. Często więc coś jest łamane lub urywane. Oprócz tego, niszczone są również wnętrza różnych domków, które w domyśle miały służyć np. jako kryjówka podczas zabawy w chowanego. Nawet, jeżeli nie znajdziemy w nich ukrytych dzieci, to przynajmniej możemy dowiedzieć się, kto jest dziwką, kto donosi, a do kogo dzwonić, gdy ma się ochotę na seks. Wszystkie te informacje znajdziemy wypisane, lub wyryte na suficie. Najbardziej chyba poszkodowany przez nastolatki jest plac zabaw znajdujący się w parku kuracyjnym. Mimo tego, że co jakiś czas jest sprzątany i odnawiany, niektóre ślady wandalizmu są w nim stale widoczne. „Często chodzimy tam na wagary, bo na ławkach nas łatwiej zobaczyć, no a trzeba coś przecież robić przez te parę godzin, zresztą w naszej części i tak dzieci się nigdy nie bawią” - mówi uczennica technikum. Jednak najczęściej niszczone są po prostu ławki: „Siedzieliśmy w trójkę na ławce i piliśmy od dwóch godzin piwa, coraz bardziej polepszał nam się nastrój, mieliśmy ochotę coś zrobić, cokolwiek, byle zrobić. Fajnie jest się wyładować na ławce, a po alkoholu nawet nie dociera do nas, że coś niszczymy, po prostu się bawimy”. Najczęstsze tłumaczenie: „Byłem pijany, nie wiedziałem co robię”. Tylko skąd młodzież bierze alkohol? „Są sklepy gdzie po prostu sprzedają, a jeżeli nawet nie chcą, bo mieli jakąś kontrolę, czy coś w tym rodzaju, to zawsze ktoś organizuje starszego kolegę i on kupuje. Albo prosi się kogoś obcego, często bezdomnych” - mówi gimnazjalista. Alkohol to nieodłączny towarzysz młodzieży podczas niszczenia mienia: „Jasne, że na trzeźwo bym tego nie zrobił, bałbym się” - podsumowują.

Napaści

„Było późno, chyba koło trzeciej w nocy. Byłem po ośmiu piwach i chodnik uciekał mi z pod nóg, ci, co szli za mną widzieli, że słabo się kontroluję. Popchnęli mnie tylko, przewróciłem się, wzięli mi portfel i telefon. Po głosach poznałem, że pewnie byli w moim wieku” - mówi okradziony siedemnastolatek. W Ustroniu sytuacje, w których pod groźbą przemocy wymusza się pieniądze, na szczęście nie mają miejsca, natomiast wśród młodzieży często zdarzają się pobicia.

Niestety, w takich przypadkach wina często leży też po stronie pobitego. Nastolatków nie satysfakcjonuje system kar, jaki panuje w szkołach, mają, więc swój własny. Imponują im inne rzeczy, niż te gloryfikowane przez dorosłych, dlatego tworzą swoje własne hierarchie i zamknięte grupy. W tym wieku akceptacja rówieśników jest bardzo ważna, więc nastolatki chętnie wchodzą w te grupy, co jednak jest jednoznaczne z akceptacją praw, którymi się rządzą. A one wszystkie sprowadzają się do jednego – „prawa silniejszego”. Często zapłatą za członkostwo jest pełnienie funkcji kozła ofiarnego, o czym niektórzy dowiadują się dopiero po czasie, gdy jest już za późno. Obracając się w takim środowisku łatwo o pobicie, większość sporów rozwiązuje się siłowo. Częste są sytuacje, w których zarzuty odgrywają tylko rolę pretekstu do wyładowania agresji. Sprawiedliwość często wymierzana jest po lekcjach w ustalonych miejscach, np. w parku za MDK Prażakówka, na boiskach etc. Napastowań dokonywanych przez takich ludzi można łatwo uniknąć po prostu się z nimi nie zadając. Oczywiście nie zawsze. Opisywane grupy często znajdują sobie ofiarę również spoza własnego otoczenia - przeważnie nie ma ona akceptowanych przez członków społeczności ubrań, jest słaba psychicznie i fizycznie. Osoba ta prześladowana jest nie tylko w szkole, ale i poza nią. Przeważnie nie skarży się nauczycielom. Po części ze strachu, po części powodem jest przeświadczenie, że to i tak nic nie da. Przeważnie finał jest taki, że ofiara przyswaja sobie zasady grupy i jest przez nią wchłaniana. To często stosowana metoda rekrutacji i bynajmniej nie happy end - teraz tylko ktoś inny będzie ofiarą. „Czasem ktoś po prostu jest totalnym leszczem, jest taki żałosny, że po prostu nie mogę na niego patrzeć, mam ochotę mu pier... po prostu” (śmiech). „Może jak dostanie parę razy, to się ogarnie i za dziesięć lat będzie wdzięczny” - komentarz drugiej strony.

Narkotyki

„Kupuje się bezpośrednio w Czechach, albo od kogoś, kto tam je kupił. Trawę (marihuanę) to każdy może skombinować, jeżeli chodzi o coś cięższego, to już trzeba wiedzieć gdzie pójść”. Z narkotyków najpopularniejsza wśród młodzieży jest marihuana, prawie tak powszechna jak alkohol, pali się ją najczęściej w domach, na boiskach lub nad Wisłą. „Trawa jest lepsza od alkoholu - nie rzyga się po niej i nie boli od niej głowa, kiedy się zjaram nie jestem agresywny tylko mam dobry humor” - mówi siedemnastolatek. Amfetamina (feta), ecstasy (piksy, koła), LSD (kwas) - to narkotyki zażywane przede wszystkim na dyskotekach i koncertach. Dodają energii i potęgują doznania. „Różnie, albo w trakcie, albo przed imprezą idziemy do kibla i tam bierzemy. Tak można się ciekawiej i dłużej bawić” - mówi osiemnastolatka. Na pytanie o to czy boją się o swoje zdrowie odpowiadają, że „na coś trzeba umrzeć”, albo „alkohol jest tak samo szkodliwy, a legalny”. Większość też twierdzi, że „przecież nie będę ćpać do końca życia, za jakiś rok skończę”.

Nie są źli, raczej zagubieni, nieprzygotowani na swobodę jaką mają, na pewno nieodpowiedzialni. Ale ludzie uczą się na błędach, trzeba tylko dać im czas.

Kacper Kaczmarzyk

Siłownia w Gimnazjum nr 1. Pod okiem instruktorów trenują starsi chłopcy, ale mogą korzystać osoby dorosłe. Wystarczy zgłosić się do sekretariatu Gimnazjum nr 1, (33) 854-56-62. Opłata to 20 zł za miesiąc. Do dyspozycji rowery stacjonarne, stepper, orbitrek, atlas, ławeczki do sztangi. Fot W. Suchta

Bracia Szejowie podczas Rajdu Dolnośląskiego. Fot. T. Filipiak

PRZYPIECZĘTOWAĆ WICEMISTRZOSTWO

Pisaliśmy już o tym, że w Rajdzie Dolnośląskim tytuł mistrza Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski przypieczętował Kajetan Kajetanowicz. Co prawda tytuł ten zagwarantował sobie już w poprzednim rajdzie. Obok K. Kajetanowicza bardzo dobrze spisywała się inna ustrońska załoga, bracia Jarosław i Marcin Szejowie startujący w rywalizacji Renault Clio Cup. Początek sezonu mieli bardzo dobry, niestety zdarzyły się po drodze przygody, a przed sezonem bracia mierzyli w zwycięstwo w RCC. Jednak w rozgrywanym Rajdzie Dolnośląskim pokazali klasę i nie dali szans innym załogom. To pozwala im zajmować drugie miejsce po czterech edycjach RCC. Prowadzi z przewagą 18 pkt Jacek Płonka. W klasyfikacji generalnej tego rajdu uplasowali się na 14 miejscu, co jest bardzo dobrym wynikiem.

- Ostatnią rundą będzie Rajd Zamkowy, gdzie powinniśmy przypieczętować wicemistrzowski tytuł w Pucharze Renault Clio Cup – mówi J. Szeja. - Rajd Dolnośląski był bardzo udany, dwa dni wygrane. Z dwudziestu odcinków specjalnych wygraliśmy dziewiętnaście czyli prawie wszystkie. Szybki udany rajd asfaltowy z bardzo szybkimi odcinkami. Do tego sporo jazdy po liściach i błocie. Nam to odpowiada. W zeszłym roku też wygraliśmy ten rajd. Obyło się bez przygód, ale były jakieś boki, poślizgi. Nic nas nie wybiło z rytmu. W tym roku, jeżeli ukończyliśmy rajd, to zawsze na pierwszym miejscu.

Okazuje się, że braciom Jarosławowi i Marcinowi pomaga K. Kajetanowicz. Tak mówi o tym Jarosław Szeja:

- Tegoroczny mistrz Polski bardzo nam pomógł. Można się wręcz zastanowić, w czym nam nie pomógł. Zawsze doradza jak dobrać opony, możemy porozmawiać na temat samochodu, ustawień. W każdej materii stara się nam ułatwić start. Dzięki jego wskazówkom popełniamy mniej błędów. Znamy się kilka lat, współpracujemy i nigdy nie pokazuje wyższości, a my możemy korzystać z jego doświadczenia. Pomimo, że jest mistrzem nasze rozmowy są takie same jak kilka lat temu. Moim zdaniem Kajetan jest najbardziej rozpoznawalnym polskim zawodnikiem. Wszyscy sie spodziewali, że prędzej czy później zrobi mistrza. Rajdy to taka dyscyplina, gdzie na wynik wpływa wiele czynników. Samochód, umiejętności, ale i szczęście. W tym roku Kajetan jechał bardzo równo.

Zapytany o to, kiedy będą rywalizować w tej samej klasie co K. Kajetanowicz, J. Szeja odpowiada, że na razie to tylko marzenie. Jest nadzieja, że to wicemistrzostwo w tym pomoże. **Wojsław Suchta**

BEZ WYGRANEJ

Trzy drużyny siatkówki TRS „Siły" Ustroń przegrały w minionym tygodniu swe mecze. Grające o mistrzostwo województwa kadetki przegrały w Ustroniu 1:3 z UKS Dwójka Świerklany. Juniorzy na wyjeździe nie sprostali drużynie MOSiR Mikołów i też przegrali 3:1.

Najbardziej liczyliśmy na przebudzenie się drużyny seniorów, ale w wyjazdowym meczu nie sprostali siatkarzom z SK Górnika Radlin i przegrali kolejne sety do 18, 17 i 23.

Kadetki Siły w akcji. Fot. W. Suchta

Po tym spotkaniu trener Siły **Zbigniew Gruszczyk** powiedział:

- Przeciwnik trudny. Niestety nie pojechaliśmy na ten mecz w pełnym składzie. Miałem do dyspozycji dziewięciu zawodników. Zawodnicy studiują, do tego problemy zdrowotne. Jakoś nie możemy grać w optymalnym składzie. Mecz na wysokim poziomie, ale nam brakowało końcówek. Mam nadzieję, że w najbliższy weekend będziemy u siebie grać o konkretne punkty. Dwa mecze w Ustroniu i musimy zdobyć punkty. Stać nas na wygrane nawet z najlepszymi. **(ws)**

1	MCKiS Jaworzno 2	17
2	KS Halny Węgierska Górka	13
3	SK Górnik Radlin	12
4	AZS ATH Bielsko-Biała	10
5	MTS Winner Czechowice Dziedzice	10
6	TKS „Kombud" Tychy	6
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	5
8	**TRS Siła Ustroń**	**2**

W polityce, albo zdajemy się na wodza ... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny. Kolejki PIKO,HO,TT. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie 790-467-020.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 518-201-189.

Czyszczenie tapicerki, dywanów. 602-704-384, (33)854-38-39.

Komis art. dziecięcych Baby Boom 100m od Tesco.

Kupię wiązki samochodowe miedziane. 518-201-189.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Tłoczymy sok, sprzedajemy jabłka. Zapraszamy. Jabłoniowy sad. ul. Lipowska 63. Ustroń. Tel. (33) 854-75-60, 600-875-086.

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. 603-168-747. www.djslawek.pl

Pokój do wynajęcia. 665-875-678. (33) 854-71-37.

Drewno kominkowe. (33) 854-15-58.

Stolarstwo - zabudowy, kuchnie na wymiar, schody, drzwi i inne. Tel. 601-821-157, (33) 854-43-86. www.karch.ig.pl

Sprzedam drewno opałowe, kominkowe 507-054-163.

Przygotowanie drewna opałowego, transport, cięcie, mechaniczne łupanie 507-054-163.

Usługi koparko-ładowarką 507-054-163.

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Usługi stolarskie: zabudowy wnęk, wykończenia, meble, renowacje. 664-757-616.

Sprzedam obornik koński w workach lub luzem. 664-757-616.

Sprzedam kiosk. 695-630-544.

... albo zwieramy szeregi. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

23.10 – 12.11		XI USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA
23.10	godz. 18.00	Koncert Młodych Talentów, MDK „Prażakówka”.
23.10	godz. 15.00	Spotkanie z Hugonem Kowalczukiem, *Muzeum Ustrońskie*.

SPORT

23.10	godz. 17.00	III liga siatkówki TRS Siła - Halny Węgierska Górka, sala SP-2.
24.10	godz. 11.00	III liga siatkówki TRS Siła - AZT AT-H Bielsko-Biała, sala SP-2.

KINO

22-27.10	godz 19.00	Wyspa zaginionych - *thriller*,15 lat, Hiszpania
22-27.10	godz.20.30	Uczeń czarnoksiężnika. - przygodowy, 12 lat, USA.

DYŻURY APTEK

19-22.10	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
23-24.10	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**
25-26.10	**Elba**	**ul. Cieszyńska 2**	**tel. 854-21-02**
27-28.10	**„111”**	**ul. Skoczowska 111**	**tel. 854-24-89**

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTROŃSKA *dziesięć lat temu*

15 października Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał nietypową informację, iż w jednym z mieszkań na terenie Hermanic, przechowywane są niebezpieczne materiały wybuchowe. (...) Okazała się prawdziwa, więc od razu zabezpieczono dynamit, który był w takim stanie, że konieczna była natychmiastowa detonacja. Uczyniły to specjalnie wezwane w tym celu służby pirotechniczne. W sumie znaleziono 11 lasek dynamitu wraz z zapalnikami.

* * *

Frekwencja w wyborach prezydenckich `2000 była w Ustroniu bardzo wysoka, bo do głosowania udało się 68,81% uprawnionych. Dla porównania, w wyborach samorządowych w 1988 roku wyniosła 48%, w parlamentarnych w 1997 roku – 55,7%, a w prezydenckich w 1995 roku – 69%.

* * *

Katarzyna Brandys, przewodnicząca koła miejskiego SLD: - (...) Jeśli chodzi wybory w skali ogólnopolskiej, czuję niesmak. Wcześniej chyba nie zdarzały się tak prowadzone kampanie, oparte na próbach zdyskredytowania kontrkandydatów. (...) Nie liczyłam, że któryś z kandydatów okaże się czarnym koniem na miarę Tymińskiego. Na początku kampanii zastanawiałam się, jak duże poparcie może zdobyć Jarosław Kalinowski. Ale im bliżej wyborów, tym bardziej było pewne, że jest tylko dwóch liczących się kandydatów. (...) Co do drugiej tury, to moją pewność, że nie będzie potrzebna określiłabym na 90%.

* * *

Jan Kubień, prezes Zarządu Miejskiego i Zarządu Powiatu PSL: Z kandydatów, którzy zajęli kolejne miejsca za Jarosławem Kalinowskim, najmocniejszy wydawał się być Andrzej Lepper, występujący z czysto populistycznymi hasłami. Z takim programem udało mu się uzyskać dość znaczące poparcie.

* * *

Kazimierz Stolarczyk, radny wybrany z listy AWS: Marian Krzaklewski wraz z całą prawicą popełnił jeden zasadniczy błąd – nie dotarli do mediów. W domu każdego Polaka siedzi postkomunista. Bardzo łatwo go poznać, bo zawsze pozostaje na centralnym miejscu, ma kwadratowy szklany ekran i wiele do powiedzenia. Agitator ten prowadzi kampanie już od 1989 roku. Jeżeli chce się wygrać cokolwiek dla Polski, to trzeba przede wszystkim odpolitycznić media. ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Zakazany owoc

Obiektywnie rzecz biorąc trzeba stwierdzić, że czas płynie zawsze w tym samym rytmie. Jednak w różnych okresach czasu odmiennie odczuwamy jego upływ. Raz wydaje się, że biegnie szybko, zdecydowanie za szybko, a innym razem wlecze się niemiłosiernie… Inaczej odczuwamy upływ czasu w okresie życiowej pomyślności, a inaczej w czasie nieszczęścia i niedoli. Inaczej biegnie czas w dzieciństwie, a inaczej w podeszłym wieku…

Zapewne najwolniej upływa czas dzieciom, szczególnie w okresie dorastania, zbliżania się do granicy dojrzałości. Między innymi dlatego, że dzieciom dzieciństwo kojarzy się z potrzebą podporządkowania się dorosłym i przestrzegania różnych zakazów i nakazów. Zaś dorosłość jawi się jako czas wolności i niezależności. Wreszcie wolno będzie robić to, co wolno dorosłym, a czego nie wolno dzieciom. Wolno będzie sięgnąć po owoc dotąd zakazany.

Inna rzecz, że młodzi ludzie nie zawsze czekają na czas, kiedy będzie im więcej wolno. Wszak wiadomo, że to, co jest zakazane, wydaje się najbardziej godne pożądania. I nie zawsze skutkują napomnienia starszych. Daremne bywają ostrzeżenia przed grożącymi niebezpieczeństwami i fatalnymi skutkami sięgania po to, co jest zakazane. Szczególnie nieskuteczne bywają takie napomnienia i ostrzeżenia ze strony dorosłych, którzy sami używają tego, czego zakazują swoim dzieciom.

Tak jest dla przykładu w wypadku palenia papierosów czy picia alkoholu. Zazwyczaj skuteczniejsze są napomnienia i ostrzeżenia rodziców, którzy sami nie palą papierosów i nie nadużywają alkoholu… Tak to już bowiem jest, że skuteczniejszy od słów jest przykład postępowania dorosłych. Jeśli dorośli sami unikają tego, co szkodliwe, a więc papierosów, alkoholu, narkotyków czy dopalaczy, to słowa o szkodliwości tych używek nabierają większej wiarygodności i są bardziej przekonujące.

W innym wypadku to, co zabronione, a używane przez dorosłych, staje się w oczach młodych ludzi, czymś dozwolonym dla dorosłych, a sięganie po owe „owoce zakazane" staje się oznaką dorosłości. A przecież oni chcą być dorośli. Niecierpliwie czekają na przekroczenie owej niewidzialnej granicy pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. A bywa, że owo stawanie się dorosłym, starają się przyśpieszyć. Stąd bierze się sięganie po papierosy, alkohol, narkotyki czy dopalacze. Stąd też naśladowanie rówieśników, którzy w tym sięganiu po rzeczy zabronione ich wyprzedzili i przez to im zaimponowali.

Chcemy chronić młodych ludzi przed uzależnieniami i nałogami. Wiemy, że często oznacza to zmarnowanie zdrowia i życia. Nie zawsze jednak udaje się to osiągnąć na drodze mnożenia zakazów, surowego karania tych, którzy umożliwiają dzieciom nabywanie owych szkodliwych środków. Zresztą praktyka wykazała, że wszelkie zakazy nie przynoszą spodziewanych skutków. A można nawet powiedzieć, że „zakazany owoc" staje się w oczach młodych ludzi jeszcze bardziej atrakcyjny.

Wygląda na to, że ten problem wciąż pozostaje aktualny. I kolejnym pokoleniom grozi niebezpieczeństwo popadnięcia w nałóg i zmarnowanie swego życia. Potrzeba więc wciąż nieustannych starań rodziców, wychowawców i wszystkich dorosłych, zmierzających do tego, aby chronić młodych ludzi przed niebezpieczeństwem uzależnień i nałogów. Nie wystarczą przy tym rozwiązania prawne nawet najsurowsze, ale potrzeba także wychowawczego trudu, przestrzegania przed konsekwencjami sięgania po owe „owoce zakazane" i przykład własnego postępowania dorosłych. **Jerzy Bór**

FELIETON

Postęp

Ostatnio mój kolega korporacyjny z Ustronia opowiedział mi historię swojego pradziadka, który pracował w trzynieckiej hucie. Otóż pradziadek mojego kolegi skorzystał z dobrodziejstwa postępu, jakim było skonstruowanie pierwszego roweru. Za ciężko zarobione w hucie pieniądze nabył taki starodawny „bicykl". Tak wówczas mówiono na rower. Był to taki egzemplarz z ogromnym kołem z przodu i małym kółkiem z tyłu bez łańcucha. Tak zwane bicykle były konstruowane od 1841 roku. Łańcuch zastosowano dopiero w 1869 roku. Zastosowanie łańcucha umożliwiło wyrównanie wielkości kół. Tym oto bicyklem pradziadek mojego kolegi dojeżdżał do pracy do Trzyńca. Dzięki postępowi jaki wprowadził do swojego życia, czyli nabyciu bicykla przyjeżdżał wcześniej do pracy i wyjeżdżał później z pracy niż inni hutnicy z Ustronia, przez to zarabiał od nich o wiele więcej pieniędzy. Mógł więc po latach pracy za zarobione w ten sposób pieniądze zakupić jedno z największych gospodarstw w górnym Ustroniu. Efekty jakie przyniosło pradziadkowi mojego kolegi zastosowanie postępu jakim było niewątpliwie poruszanie się na bicyklu, spożytkowane i pomnażane są obecnie przez czwarte, a może nawet piąte pokolenie, tego postępowego hutnika, a potem wielkiego gazdy z Ustronia.

Rajcy miejscy Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim nie skorzystali z postępu jakim było poprowadzenie linii kolejowej przez ich miasto. Nie zgodzili się bowiem na wybudowanie dworca kolejowego w ich mieście. Całe lata musieli dojeżdżać do stacji kolejowej w pobliskim Nawsiu. Zapewne ówcześni mieszkańcy miasta jak i następne pokolenia mieszkańców nie mogły im tego wybaczyć. Ale dzisiaj, pewnie są zadowolone. Bo w dobie opóźnionej o 50 lat powszechnej motoryzacji państw Europy Środkowo-Wschodniej i zachłyśnięciem się po latach marzeń o samochodzie, najnowszymi modelami samochodów, podróżowanie koleją w naszym rejonie nie jest w modzie. Przez miasta Śląska Cieszyńskiego przejeżdża coraz mniej pociągów, stacje i dworce kolejowe są puste i straszą powszechnie. Wystarczy popatrzeć na dworzec w Cieszynie, Goleszowie i na nasze ustrońskie dworce kolejowe. Nikt o nie się nie troszczy i nie ma chętnym na ich kupno czy dzierżawę i wykorzystanie do innych celów. Niewątpliwie nasze dworce kolejowe są przeszłością, takim przemijającym światem. Czy powrócą kiedyś do swojej świetności? Czy zostaną zachowane jako pamiątka historyczna?

Póki co, można powiedzieć: oj, przewidujący byli miejscy rajcy z Jabłonkowa, przewidzieli, że kolej kiedyś będzie przeżytkiem i dworce kolejowe, opustoszeją. Będą straszyć swoim wyglądem tak, że trzeba będzie je rozbierać.

W dzisiejszych czasach jak ktoś chce zarobić więcej od innych pieniędzy to nie kupuje bicykla, tylko odrzutowiec, albo samolot, no, co najmniej śmigłowiec.

Bicykl służy nam dziś nie jak dawniej do dojazdu do i z pracy, ale do zabawy, wypoczynku i zachowania kondycji, i młodzieńczej sylwetki. Nikt nie chce się godnie starzeć, jak to czynili nasi przodkowie. Teraz idąc z postępem musimy być wiecznie młodzi. Szczupli, wysportowani, młodzieżowo ubrani. Słuchający muzyki młodzieżowej. Dlatego zgodnie z tym, postepowym trendem powstają coraz to nowsze gałęzie przemysłu i usług służące jednemu celowi, abyśmy byli wiecznie młodzii. Temu służy i przemysł motoryzacyjny ze swoimi sportowymi modelami samochodów, w których zasiadają dzielni staruszkowie udający młodzieńców i co rusz powodujący wypadki drogowe, gdyż przy posiadanym refleksie (opóźnionym ze względu na wiek), nie mogą opanować tych szybkich samochodów. Przemysł odzieżowy też swoje wytwory dostosowuwuje do mody młodzieżowej. Prawie już nikt ze starszych nie nosi strojów, w które ubierali się nasi starzykowie. Wszyscy chcą na młodzieżowo i sportowo się nosić. O chirurgii plastycznej już nie wspominam, bo efekty jej nieraz są opłakane, wobec tego nie zachęcam. Ale sale giomnastyczne, baseny, fitness cluby i spa itp. polecam. Dążenie do zachowania młodości pwoduje, że znowu rowerzystów jest coraz więcej. Nie mogą oni jednak już poruszać się po niektórych drogach takich jak autostrady i drogi szybkiego ruchu. Niebezpiecznie jest jeździć na rowerze po innych ruchliwych drogach. A nawet po lokalnych, na których coraz więcej jest szybko jeżdżących samochodów i motocykli. Wie o tym moja suczka Lola i zawsze domaga się biegajnia po polnych i leśnych drogach. Tego lata mieliśmy w Ustroniu bardzo tragiczny wypadek z udziałem rowerzysty. Dlatego postępowymi rozwiązaniami współczesnymi są specjalnie wybudowane w miastach ścieżki rowerowe, czy wyznaczone po drogach polnych i leśnych bezpieczne trasy rowerowe, ktorymi ścigamy mijającą nam młodość. **Andrzej Georg**

Kuźnia często strzelała. Fot. W. Suchta

STRZELECKI POKAZ

Kuźnia Ustroń - Spójnia Górki Wielkie 6:1 (3:1)

Piłkarze Kuźni urządzili sobie ostre strzelanie podejmując na własnym boisku drużynę Spójni z Górek. Rozpoczyna się bardzo dobrze, bo już w 8 min. Robert Madzia strzela pod poprzeczkę z ostrego kąta i Kuźnia prowadzi. Następnie sędzia dyktuje problematycznego karnego dla Sójni, ale Krzysztof Głąbek broni. Sędzia powtarza karnego i teraz już jest 1:1. Kolejne bramki dla Kuźni strzelają, w 35 min. Dawid Janoszek po rykoszecie, w 39 Paweł Wydra w sytuacji sam na sam z bramkarzem, w 65 Michał Pszczółka, tym razem z karnego dla Kuźni, w 69 min. Przemysław Kożdoń, a ustala wynik w 92 min. Dariusz Szpernol. Wcześniej w 75 min. Spójnia ma karnego, ale K. Głąbek broni. Ogladaliśmy w tym spotkaniu cztery razy rzut karny. Sędzia chyba zbyt drobiazgowo wyłapywał faule w polu karnym. Za to nie brakowało błędnych decyzji wzbudzających śmiech na trybunach.

Po meczu trener Kuźni **Michał Kurzeja** powiedział: - Dziś był taki przeciwnik, że można było nastrzelać bramek. Przy dwóch pierwszych mieliśmy trochę szczęścia, czego wcześniej brakowało. Na pewno drużyna zasługuje na słowa uznania nie tylko za wynik. Bramki zdobyliśmy po ładnych akcjach. Na pewno pozytywnie zaprezentował się jako napastnik Robert Madzia. W końcu pokazaliśmy, że potrafimy strzelać bramki. Dziś nie baliśmy się strzelać.

Trenera Spójni nie było na meczu, a nikt inny z tej drużyny nie chciał podzielić się wrażeniami. **(ws)**

BEZ DRUGIEJ POŁOWY

Nierodzim - LKS Pogórze 1:3 (1:1)

Już w 11 minucie Nierodzim traci bramkę, ale z czasem gra coraz lepiej. Niestety, mimo przewagi nie ma wykończenia akcji. Wyrównującą bramkę do szatni strzela Michał Bobek po bardzo dobrym dograniu Krystiana Łozy. W drugiej połowie Nierodzim nie gra. Nie radzi sobie nawet wtedy, gdy zawodnik Pogórza kopie bez piłki naszego zawodnika. Oczywiście otrzymuje czerwoną kartkę. Kontry w 73 i 80 minucie sprawiają, że przegrywany ten mecz.

Walka w środku boiska. Fot. W. Suchta

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogórza **Edward Mistal**: - Ciężki mecz, a zdarzyły się kuriozalne sytuacje, że grając w dziesiątkę strzeliliśmy dwie bramki. Byliśmy lepszą drużyną do tej czerwonej kartki, a w końcówce rzuciliśmy wszystko na jedną kartę. Mecz jak na A-klasę dobry.

Trener Nierodzimia **Sławomir Rudzki**: - Nie wiem co się stało w drugiej połowie. Uczulałem na kontry, bo Pogórze ma dobry ten element gry. Nic się w drugiej połowie nie układało, a bramki tracimy po szybkich kontrach. **(ws)**

1	KP Beskid 09 Skoczów	27	27:14
2	LKS Pogórze	24	20:11
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	22	20:9
4	LKS 99 Pruchna	21	18:17
6	**KS Nierodzim**	**18**	**14:8**
6	LKS Błyskawica Kończyce W.	16	21:14
7	**KS Kuźnia Ustroń**	**14**	**14:13**
8	LKS Orzeł Zabłocie	14	18:21
9	KKS Spójnia Zebrzydowice	12	22:21
10	LKS Beskid Brenna	10	12:18
11	LKS Spójnia Górki Wielkie	10	16:24
12	LKS Strażak Dębowiec	9	11:18
13	LKS Victoria Hażlach	9	10:22
14	LKS Zryw Bąków	8	8:21

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz,** ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel. 33 853 91 11. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.10.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.10.2010 r.